

**Tak daleko stąd, a tak blisko...**

Usiadłam obok gromady młodocianych recytatorów, ich rodziców i nauczycieli z Montrealu - razem przyjechali 23 osoby. Wszyscy pełni entuzjazmu, przekonani o sukcesie, który ich nie ominie w mających się odbyć już za chwilę rozgrywkach finałowych Konkursu Żywego Słowa im. Marii i Czesława Sadowskich organizowanego przez Fundację W. Reymonta w Toronto. Zapewne podobnie czują liczne zgromadzenia młodzi i towarzyszący im rodzice oraz nauczyciele polskiego języka przybyli z bliskich i odległych miast prowincji : Ontario, British Columbi, Manitoby, Quebecu i Alberta. Trwają w oczekiwaniu rodziny z Vancouver, Winnipegu, Edmonton, Montrealu, a także z Hamilton, London, Mississauga, Oakville i Oshawy. Z całej Kanady przybierali oto do Toronto pod opieką rodziców młodzi uczestnicy, wyselekcjonowani już w rozgrywkach wstępnych z 202 uczniów polskich szkół w Kraju Klonowego Liścia, którzy poprzez przesłanie nagranej na taśmie video lub DVD swojej recytacji polskiej poezji i prozy zgłosili udział w XXXIX Konkursie Recytatorskim Fundacji W. Reymonta , mającym jak co roku finał w Toronto. Po przesłuchaniu taśm przez komisję kwalifikacyjną wyłonionych zostało 36 finalistów, którzy teraz oto walczyć będą o miejsca medalowe. Stawką najwyższą jest wyjazd dwóch laureatów do Polski na V Ogólnopolski Konkurs Recytatorski pt. "Mówimy Reymontem."

W siedzibie Grupy I Związku Polaków w Kanadzie w Toronto siedzę, jak mówiłam, obok recytatorów i ich rodzin z Montrealu, więc na przykładzie tego miasta mogę dokładnie zorientować się, jaki jest stosunek kanadyjskiej Polonii do Konkursu. Nie wiadomo, kto ma w sobie więcej entuzjazmu: dzieci i młodzież czy rodzice i nauczyciele.? Dowiaduję się od otoczonej przez rodziców, uśmiechniętej, rozpromienionej inicjatorce konkursów żywego słowa w Montrealu, Bożeny Chylewskiej, nauczycielki języka polskiego w Polskiej Szkole przy Konsulacie, że takie rozgrywki o piękną polszczyznę odbywają się tam już od 8 lat - pod patronatem Konsulatu Generalnego R.P. w Montrealu i finały zawsze mają miejsce w pięknych salach Konsulatu, co oczywiście dodaje im prestiżu. Od paru lat stanowią już one I etap konkursu Fundacji W. Reymonta, który rozszerzony został ostatnio na całą Kanadę.

- Cieszymy się, że wypłynęliśmy na wody ogólnokanadyjskie - mówią rodzice z Montrealu. A to dzięki zaproszeniu nas dwa lata temu do udziału w Konkursie Fundacji W. Reymonta z Toronto, czyli wyjściu przez prezesa Kazimierza Chrapkę poza Ontario i objęciu zasięgiem Konkursu Recytatorskiego wielu prowincji Kanady.

- Czym jest dla nas ten Konkurs, podam pani przykład naszej szkoły - dodaje Alina Szędziół, polonistka z Polskiej Szkoły im. Jana Pawła II w Montrealu - mamy w szkole 200 dzieci, a 160 brało udział w pierwszym etapie Konkursu! Wybraliśmy spośród nich 30-tu do kolejnego etapu. Do Toronto przyjechało łącznie ze wszystkich szkół w Montrealu 8 recytatorów.

Zwraca moją uwagę matka trojga dzieci też z Montrealu, pani Ludera – przywiozła całą trójkę w wieku 7, 11 i 14 lat, bo wszyscy biorą udział w konkursie. 14-letni Dominik Ludera zajął w ubiegłym roku pierwsze miejsce wśród najlepszych w Finale XXXVIII Konkursu Fundacji W. Reymonta w Toronto – wygrał wyjazd do Polski! Ciągnie mnie do tej rodziny zupełnie intuicyjnie, bo nie wiem jeszcze, że cała trójka Luderów zajmie w obecnym Finale wysokie miejsca. Może urzeka mnie to, co pani Ludera szepce mi do ucha ściszoneg głosem, bo już zaczyna się Finał:

- Cieszę się, że moje dzieci poszerzają swoje horyzonty o piękno polskiej tradycji, a zwłaszcza literatury. W ten sposób obok języka angielskiego i francuskiego zgłębiają tajniki jakże ważnego dla nas języka, bo związanego z krajem, z którego się wywodzimy...

xxx

Wcale nie mniejszy entuzjazm panuje wśród delegacji z innych prowincji Kanady, dla których przyjazd na Finał Konkursu Recytatorskiego jest wielkim przeżyciem. Z Ontario Fundacja otrzymała 109 zgłoszeń, z Manitoby 56, z British Columbi 17, a z Quebecu 19. Dołączyła się, w tym roku po raz pierwszy i Alberta, a więc 5 prowincji - od Atlantyku po Pacyfik. Podobnie jak wspomniana wyżej rodzina z Montrealu, rodzina państwa Gadomskich z Mississaugi też przywiozła trójkę finalistów, którzy, jak się okaże później, zajmą czołowe miejsca w swoich grupach wiekowych.

Oto już rozpoczyna się Finał XXXIX Konkursu. Przybyłych z całej Kanady uczestników, ich rodziny i nauczycieli wita prezes Fundacji im. W. Reymonta, przewodniczący Komitetu Konkursu Recytatorskiego, Kazimierz Chrapka. Na wstępie przekazuje dla obecnych na sali życzenia od byłego Wójta z Lipiec Reymontowskich i jednocześnie byłego prezesa Fundacji im. Wł. St. Reymonta jak również życzenia od nowo wybranego prezesa Lipieckiej Fundacji, pani Danuty Łaski. Przypomina, że Konkurs dedykowany jest Marii i Czesławowi Sadowskim, pionierom emigracji z lat 20-tych, ofiarnym działaczom Związku Polaków w Kanadzie, współtwórcom Katedry Historii Polski na Uniwersytecie Torontońskim, którzy cały trud swej ciężkiej i owocnej pracy przekazali na konto Fundacji W. Reymonta w Toronto w celu utrzymania polskiego dziedzictwa kulturowego w Kanadzie. Piękne wydaje mi się zamieszczone w programie Konkursu a związane z pamięcią o tej niezwykłej parze jedno z haseł Fundacji: "Polskość była ich dumą – naszą niech będzie powinność"...

Szczególnie serdecznie Kazimierz Chrapka wita delegację z Polski, przybyłą na Finał Konkursu Żywego Słowa do Toronto. I tu parę słów wyjaśnienia. Dzięki podjętej w 2000 roku współpracy prezesa polskiej Fundacji im. Wł. St. Reymonta, Jerzego Kabata, z prezesem bliźniaczej Fundacji w Kanadzie, Kazimierzem Chrapką odbywa się w Polsce już od 5 lat Ogólnopolski Konkurs Recytatorski pt. "Mówimy Reymontem", organizowany pod patronatem Fundacji im. Wł. St. Reymonta z Lipiec Reymontowskich. Zwycięzcy kanadyjskiego Konkursu są zapraszani do Polski, a laureaci konkursu, odbywającego się w Polsce - do Kanady.

Tym razem na Finał Konkursu Recytatorskiego do Toronto przyleciały z Polski, w ramach nagrody za uzyskane w kraju pierwsze miejsca, dwie laureatki IV Ogólnopolskiego Konkursu pt. "Mówimy Reymontem": Ilona Lewandowska z Solca i Jessica Plewińska z Kołaczkowa ze swymi opiekunkami-nauczycielkami:

Anną Wojciechowską i Stefanią Felicką . Witane przez zebranych szczególnymi oklaskami dziewczęta z Polski wystąpią za chwilę z recytacjami w Koncercie Laureatów, a potem spędzą w Ontario cały tydzień wypełniony zwiedzaniem, spotkaniami z młodzieżą i nauczycielami szkół polonijnych, weteranami i poznawaniem struktur życia polonijnego w Kanadzie.

Zniesienie wiz między Polską a Kanadą ułatwia tę wymianę utalentowanych, młodych i zakochanych w pięknej polszczyźnie recytatorów .

xxx

Dzieci i młodzież z Kanady, zakwalifikowane do XXXIX Finału Konkursu Recytatorskiego , zostały podzielone na 6 grup wiekowych, a te z kolei, dla sprawniejszego przebiegu dwóch eliminacji końcowych - też na dwie grupy: od 6 do 11 lat i od 12 do 19 lat. Obie grupy prezentują się jednocześnie w dwóch pomieszczeniach, w związku z czym Komisja Sędziowska również podzielona została na dwie grupy. Drugą, już wspólną częścią rozgrywek będzie Koncert Galowy Laureatów, a punktacja z obydwu części traktowana jest jako finałowa.

Pozostałam w sali, w której występują starsi uczestnicy. Wszyscy wybrali obowiązkowy fragment prozy W. Reymonta, najczęściej z "Chłopów" - najpopularniejszej, nagrodzonej niegdyś Noblem trylogii tego autora. A są to fragmenty żywe, barwne, o jędrnym języku. Izabela Sokolnicka z Montrealu , z grupy VI, ciekawie oddaje zgubną namiętność jednej z głównych bohaterek "Chłopów", Jagusi, zamężnej ze starym Boryną, do jego syna, Antka. Mówi fragment o ich zerwaniu, wykazując wnikliwe zrozumienie dla ludzkich uczuć i słabości. Wspomniany wyżej Dominik Ludera z Montrealu wybiera z trylogii Reymonta fragment chłopskiej opowieści o Jezusie i psie - wywołuje wzruszenie. A Michalina Wawro z Montrealu (grupa V: 14-15 lat) sugestywnie interpretuje psychologiczny fragment z innej powieści tego autora, mianowicie z "Komediantki", natomiast Alexander Chodak świetnie oddaje nastrój fragmentu noweli "Szczęśliwi" .

To są moje pierwsze wrażenia z przesłuchań niektórych osób z IV, V i VI grupy, które wywarły na mnie największe wrażenie, nie sposób , niestety, wymienić wszystkich. A teraz uczestnicy i ich rodziny przed Koncertem Laureatów zaproszeni zostali na wspólny obiad.

xxx

Koncert Laureatów! Napięcie wzrasta, bo z 36 przybyłych do Toronto finalistów wybranych zostało przez Komisję Sędziowską 18 osób, zdobywców pierwszych trzech miejsc w każdej grupie wiekowej i teraz oni staną w szranki o laur pierwszeństwa. Recytują od najmłodszych, 6-letnich do najstarszych, 19-letnich. Ci pierwsi rozbijają dziecięcym wdziękiem, z jakim podają przygotowane wierszyki, takie jak: "Samochwała", "Maluśkiewicz i wieloryb", "Pranie" Marii Konopnickiej, "Na straganie" Jana Brzechwy, "Siedmiomilowe buty", czy fragment bajki Wandy Chotomskiej "Tadek-Niejadek". Inni ze średnich grup recytują "Przyjaciół" Mickiewicza, czy też Kownacką albo bajki. Pora na najstarszych wiekiem laureatów - grupa IV, V i VI. Teraz mówić będą wiersze z własnego, indywidualnego wyboru, wypowiedzianego być może

przez nauczycieli lub rodziców. I zjawia się poezja bardzo ambitna, czasami aż zapierająca dech w piersiach. Martyna Gadomska przygotowała fragment III cz. "Dziadów" poświęcony wywózce kibitkami na Sybir na poniewierkę i śmierć wileńskich filaretów i filomatów, wówczas dzieci niemal jeszcze." Zwycięzcy nad dziatwą" - mówi z ironią o zaborcy Mickiewicz i kończy: "Jeśli zapomnę o nich, Ty Boże zapomnij o mnie". Jak dobrze słuchać poezji tak wysokiego lotu. Zeszłoroczny laureat, Dominik Ludera przygotował z kolei "Raport z oblężonego miasta" Zbigniewa Herberta. Miasto w wierszu Herberta jeszcze się broni, świadome tej prawdy, że "jeśli stracimy ruiny - nie pozostanie nic". Aluzje są czytelne, wiemy, jakiemu szczególnie miastu wojna zgotowała II Apokalipsę. Jego losy jeszcze się ważą, ale "ci, których dotknęło nieszczęście są zawsze samotni", bo przyszło im poznać "twarz ognia, śmierci, zdrady". Jakże silna w wyrazie jest poezja naszego największego powojennego poety, Zbigniewa Herberta! Nie sposób słuchać tego wiersza, podawanego przez Dominika Luderę z niezwykłym skupieniem - bez wzruszenia.

A tu jeszcze Izabela Sokolnicka z Montrealu oddaje dramatyzm słynnej piosenki barda Solidarności, Jacka Kaczmarskiego "Obława II" o bezwzględnej "obławie", jaką na młodych czyniła komuna. A więc najnowsza historia, tak bliska tragedii, choć skończyła się bezkrwawym zwycięstwem. Wzruszenie narasta, gdy Aleksander Chodak z Montrealu mówi z wielkim wyrazem, głosem ściszym lecz napiętym, wiersz Konarskiego o tragedii polskich oficerów w Katyniu. Wrażenie wstrząsające! Aleksander otrzymuje wielkie brawa słuchaczy.

Słucham utworów naszych poetów, tak interesująco interpretowanych przez młodziutkich Polaków z Kanady i dochodzę do wniosku: trudny będzie wybór zwycięzcy. Moje refleksje krążą wokół motta tegorocznego Konkursu, a brzmi ono: "talent był i pozostanie darem, za który odpowiadają wszyscy, choć otrzymuje go tylko jednostka". Tak, ów dar to iskra, którą mają w sobie ludzie nazwani przez niektórych "wybrańcami bogów", ale stają się nimi pod jednym warunkiem - że tę iskrę talentu pielęgnują i rozwijają.

xxx

Oto Koncert Laureatów dobiegł końca i prezes Zarządu Głównego Kongresu Polonii Kanadyjskiej, Władysław Lizoń, w towarzystwie pani konsul Ewy Manieckiej z Konsulatu Generalnego R. P. w Toronto, oraz wice-prezesa Fundacji W. Reymonta, Witolda Jaroszewskiego wręcza wszystkim 18 laureatom pamiątkowe medale, dyplomy i okolicznościowe albumy.

Donacje pieniężne zostały przyznane przez Fundację W. Reymonta szkołom za najliczniejszy udział w Konkursie uczniów danej placówki. Pierwsze miejsce zajęła Polska Szkoła św. Ducha, drugie Polska Szkoła im. Jana Pawła II, obie z Winnipegu, a trzecie przypadło w udziale Polskiej Szkole Średniej im. St. Charles z Hamilton. Dyplomy uznania otrzymali nauczyciele wyróżnieni za największą ilość przygotowanych do Konkursu uczniów a są to: Danuta Kwapiszewska z Winnipegu, Monika Karpińska z Hamilton i Beata Baczyński z Oshawy.

xxx

Zanim zostanie ogłoszony końcowy werdykt Komisji Sędziowskiej, która pracowała pod przewodnictwem dr Joanny Lustańskiej, prezes Zarządu Głównego Kongresu Polonji Kanadyjskiej, Władysław Lizoń, składa gratulacje wszystkim finalistom, szkołom, rodzicom i dziadkom, którzy potrafili przepoić młodych tak wielką miłością do polszczyzny. Wysoko ocenia ten rodzaj promocji piękna polskiego języka w Kraju Klonowego Liścia, jaką od 39 lat prowadzi Fundacja W. Reymonta w Toronto. Poinformował też o innej akcji, mającej podobny cel, organizowanej ostatnio przez KPK, a polegającej na wysyłaniu grup młodzieży na kolonie letnie do Polski w nagrodę za wyniki w nauce języka polskiego.

Przemawia Danuta Warszawska, współzałożycielka Fundacji i jedna z jej poprzednich prezesów, członkini Rady Fundacji Jana Pawła II w Watykanie. Mówiąc o początkach Konkursu niezwykle ciepło wspomina nie żyjącą już Michalinę Wolnik, inicjatorkę i Matkę Konkursu, która przed 39 laty zaprosiła ją do współpracy przy organizacji Konkursu pod patronatem Fundacji W. Reymonta, który od tej pory odbywa się każdej wiosny. Pani Michalina była fenomenalną nauczycielką, przykładem i autorytetem nie tylko dla pani Danuty, z którą łączyła ją serdeczna przyjaźń, ale również dla wielu pokoleń przyszłych pedagogów Związku Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie.

Prezes Kazimierz Chrapka uświadamia przybyłym z całej Kanady dzieciom i młodzieży, oraz gościom z Polski, że znajdują się w sali Związku Polaków w Kanadzie, który w ubiegłym roku obchodził swoje 100-lecie i jest w historii tego kraju pierwszą organizacją etniczną, zarejestrowaną w rządzie federalnym Kanady. Naszą powinnością jest nawiązywać do tak bogatej tradycji krzewienia polskości i rozbudzania patriotyzmu wśród młodego pokolenia polonijnego w Kraju Klonowego Liścia.

xxx

Ten Finał Konkursu Żywego Słowa, przeżywany wspólnie przez dzieci, rodziców, nauczycieli i wszystkich obecnych, ma dla mnie niezwykle urok. Jest w tym jakaś swojskość i radość, spotęgowana poczuciem, że na obczyźnie spotkali się rodacy kilku pokoleń połączeni miłością do polskiej literatury. A że jest ona naprawdę piękna, nie muszę państwa przekonywać. Szczególnie cieszy fakt, że młodzi przejmują pałeczkę od poprzednich pokoleń. W ich wykonaniu mieliśmy czasem do czynienia z prawdziwym artyzmem, a składała się na to: indywidualna interpretacja, odpowiednia artykulacja, nienaganna dykcja, a przede wszystkim wydobywanie głębokich myśli i uczuć zawartych w wybranych przez nich utworach naszych wybitnych poetów. Właśnie artyzm wyczuwalny był w recytacji takich uczestników, jak Patryk Ludera (Montreal), Julita Gadomski (Mississauga), Józefina Przystupa (Vancouver), Natalia Weichsel (Winnipeg), Klaudia Wojtanowski (Mississauga), Michalina Wawro (Montreal) i Alexander Chodak (Montreal), zdobywców złotych medali w swoich grupach wiekowych.

Szczególne wzruszenie, które mnie ogarnęło gdy Alexander Chodak recytował "Katyń" Feliksa Konarskiego, udzieliło się nie tylko mnie, ale i wszystkim obecnym na sali oraz Komisji Sędziowskiej - bo to on właśnie został laureatem najwyższej nagrody - wyjazdu do Polski. Fundacja W. Reymonta z Toronto pokryje jego bilet lotniczy, a tygodniowy pobyt w kraju sfinansują organizatorzy piątej edycji Ogólnopolskiego

Konkursu Recytatorskiego, który odbędzie się 26-27 września tego roku w Kołaczkowie (koło Poznania). Z młodszych po laur zwycięstwa sięgnęła też 10-letnia Józefina Przystupa z Vancouver (grupa III), która w sposób rozbijający, z dziecięcym wdziękiem i z poczuciem humoru przedstawiła fragment bajki Wandy Chotomskiej o Tadku-Niejadku, legitymując się przy okazji piękną dykcją.

W tym momencie prezes Fundacji, Kazimierz Chrapka, prowadzący Finał i Koncert Laureatów ogłasza oficjalne zakończenie XXXIX Konkursu Recytatorskiego im. Marii i Czesława Sadowskich organizowanego przez Fundację W. Reymonta w Toronto, zachęcając wszystkich do wzięcia udziału w jubileuszowym, 40-stym Konkursie Recytatorskim, który odbędzie się wiosną 2010 roku.

xxx

"Wy jesteście przyszłością świata! Wy jesteście nadzieją Kościoła! Wy jesteście moją nadzieją!"- to zawołanie Jana Pawła II, będące mottem ubiegłorocznego XXXVIII Konkursu Recytatorskiego Fundacji W. Reymonta przypomniało mi się, gdy słuchałam tegorocznych "najlepszych z najlepszych". Konkurs Fundacji W. Reymonta - to nie tylko kształcenie wrażliwości literackiej młodych, ale i ich postawy wobec świata i ludzi. Zarówno im, wchodzącym w życie, jak i nam, skupionym słuchaczom, pozwala rozsmakować się w kulturze żywego słowa - w ten sposób powrócić do korzeni: mowy ojców i kraju, który jest tak daleko stąd, a tak blisko...

tekst autoryzowany

Krystyna Starczak-Kozłowska